



# KRAJ CZEKA NA STAL!

NOCA, GDY W CIEMNOŚCIACH głąb kontury wielkiego pieca, z oddali wygląda to miejsce jak mała galaktyka. Taki gwiazdozbiór, którego na próżno szukać w atlasach ciał niebieskich. Na tle granatowej kopuły październikowego nieba płoną lampki na wielkim piecu i z daleka wygląda to również tak, jakby nad budową górowała zionka...

## NOCNE MARKI W KASKACH

I wystarczy przejechać kilka kilometrów w stronę tych lamp-gwiazd na wielkim piecu, by móc się przekonać, jak bardzo nie wspólnego nie ma ten kolos z fantazyjnymi wyobrażeniami, z porównaniami, które nie tak łatwo przychodziły człowiekowi, gdy był daleko stąd.

### 120 KM W JEDNYM MIEJSCU

Noc. Brygady Józefa Rybosza i Mieczysława Olejnika wykonują instalację chłodzenia wielkiego pieca Huty Katowice.

— Same takie kolanka, zawijasy, zagięcia z tych rurek trzeba robić — mówi Józef Rybosz.

Rybosz na nocną zmianę przyjeżdża z Szopienic. Mieszka w pobliżu starej huty metali nieżelaznych. Wiele lat pracuje już w katowickim Instalu. Przed wielkim piecem Huty Katowice pracował ze swoją brygadą w Hucie Baildon. „Przy walcarkach, na zimnych taśmach.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

WTOREK, 19 PAŹDZIERNIKA 1976  
NUMER 37 (82) ROK III

# GŁOS hutny

## TYGODNIK

CENA 1 ZŁ

# Katowice

## CENTRALNA KUCHNIA JUŻ URUCHOMIONA

PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA, zapisać można jako datę uruchomienia, po wielu niestetych perypetiach wykonawczych — Centralnej Kuchni, zwanej również „kuchnią — matką”. Właśnie w piątek uruchomiony został tzw. ciąg zupy, a w następnych dniach ciąg ryb-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

ZE SZCZECINA

## PRZED TERMINEM

KOLEJNĄ PARTIĘ specjalnych urządzeń dla walcowni Huty Katowice wykonała przed terminem załoga Wydziału Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Hutniczych Huty Szczecin. Są to cztery ogromne wozy do podnoszenia pokryw pieców walcowniczych. Hutnicy ze Szczecina zbudowali już 12 takich urządzeń.

Przewiduje się, że całe tegoroczne zamówienie opiewające na 20 wozów do podnoszenia pokryw zrealizowane zostanie do końca listopada bieżącego roku. Każdy z wozów ma 8 m długości, 8 m szerokości i 2,5 m wysokości. Wyposażony jest w szereg specjalistycznych urządzeń, takich jak mechanizmy napędowe, układy kierownicze i silniki elektryczne.

Do końca br. załoga Huty Szczecin dostarczy również dla Huty Katowice ponad 2 tys. ton konstrukcji.

## O HUCIE WE FRANCJI

Z OKAZJĄ nieoficjalnej wizyty w Polsce prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estaing, w telewizji francuskiej prezentowano w piątek kilkunastominutowy blok programowy poświęcony Polsce. Wśród wielu filmów i reportaży z naszego kraju znalazł się również reportaż filmowy o budowie Huty Katowice. W komentarzu do filmu wiele mówiono o rozmachu i tempie budowy, a nowoczesności rozwiązań konstrukcyjnych, technologicznych itp. (k)

## JUŻ W GDAŃSKU

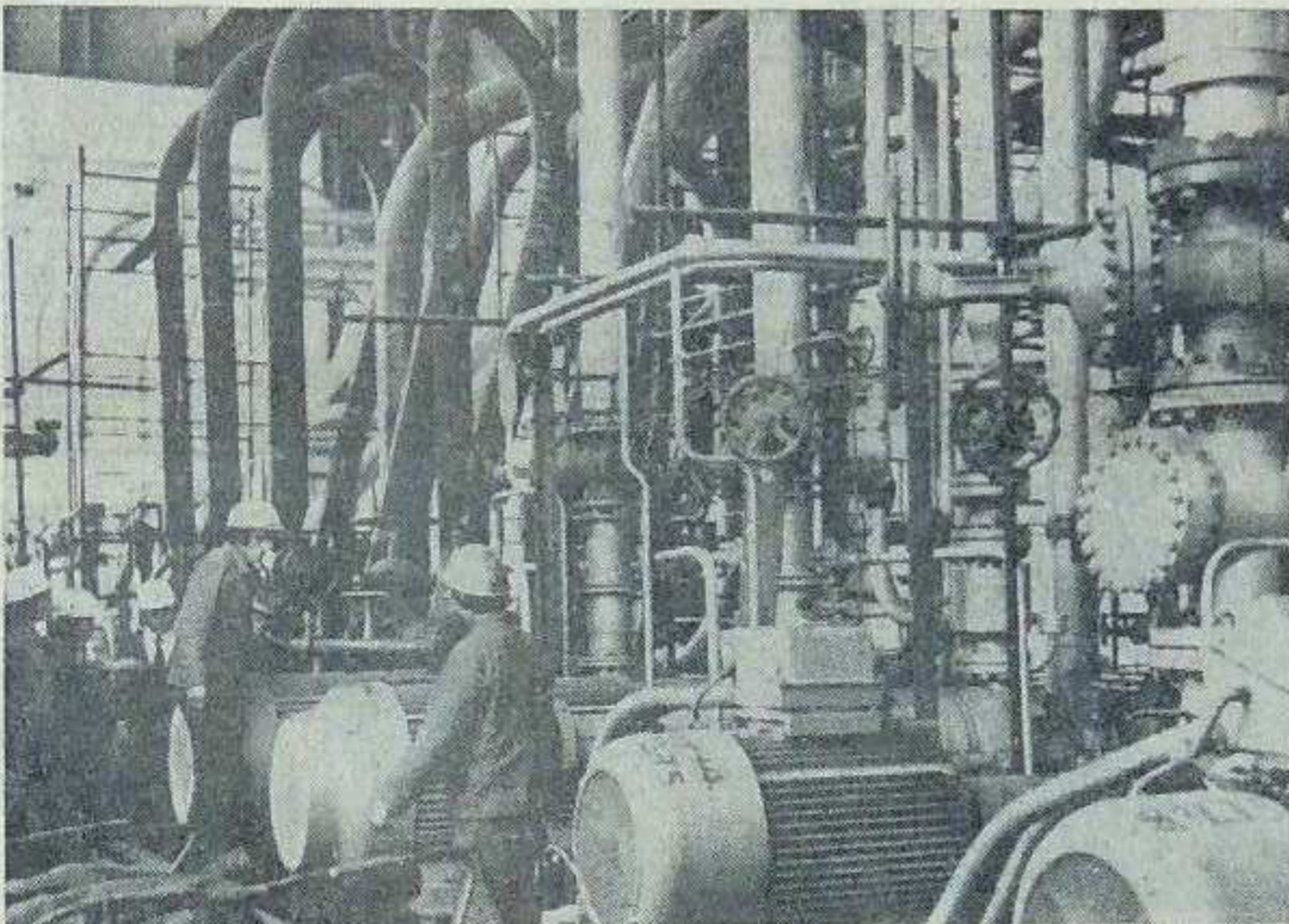
W SOBOTĘ, w godzinach wieczornych, na reed gdańskiego portu przybył masowiec m/s Huta Katowice. Kilkanaście minut po godzinie 20 statek noszący imię naszego Kombinatu wprowadzony został do portu, kończąc tym samym swój dziewięcioletni rejs, rozpoczęty przed wieloma tygodniami w japońskiej stoczni Kobe, gdzie został zbudowany. Mimo usilnych starań, nie udało nam się nawiązać kontaktu poprzez radio Gdynia z dowództwem statku m/s Huta Katowice. Czynimy dalsze starania i w następnym numerze „Głosu” postaramy się zrelacjonować tę rozmowę.

## NOWE KOŁO SEP

W HUCIE KATOWICE powstają koła branżowe zrzeszające inżynierów i techników poszczególnych specjalności. Ostatnio np. z inicjatywy KZ PZPR i Dyrekcji Kombinatu, odbyło się zebranie organizacyjne nowego powstającego Koła Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

W pierwszym zebraniu członków koła wzięli udział m. in. I sekretarz POP Pionu Głównego

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)



Stalownia. Zaplecze konwertorów. Płatnina rur, rurek, zaworów. Tak „na co dzień” oglądać to będą tylko ci, którzy będą to wszystko obsługiwać, eksploatować. Wcześniej włożyli tu niematy wysiłek brygady instalatorskiej. Zdj. M. Noworyta

## MONTAŻ ROZRUCH

**11 PAŹDZIERNIKA**

W AGLOMEROWNI trwają prace regulacyjne na ciągach transportowych rudy, koksu i topnika oraz kruszacek młotkowych topnika.

W wydziale WIELKICH PIECÓW kontynuowano próby montażowe maszyny rozlewniczej nr 2 i dwóch przesiewaczy w namiarowni wsadu.

W STALOWNI prowadził się przygotowanie do trawienia kotła odzysknicowego nr 2.

W WALCOWNI rozpoczęto próby biegu luzem pomp. Trwały próby rozruchowe nożycy.

**12 PAŹDZIERNIKA**

W WYDZIALE PRZYGOTOWANIA RUD I KOKSU przeprowadzono próby pod obciążeniem podajników elektrowibracyjnych, przesiewacza oraz przenośników. Na ciągu spiekalni przeprowadzono próby rozruchowe przenośnika PT-III wraz z wagami.

W budynku głównym CIEPŁOWNI zakończono płukanie układu kondensatu turbodochładowy nr 1. W wydziale TLE-NOWNI przeprowadzono próby szczelności kondensatorów i wymienników oraz węzła tlenowych w regeneracjach.

W stalowni rozpoczęło się trawienie kotła odzysknicowego nr 2.

**13 PAŹDZIERNIKA**

W AGLOMEROWNI, z wynikiem pozytywnym, wykonano pierwsze próby pod obciążeniem na wyrotnicy wagonowej drogiego ciągu transportowego rudy i wyrotnicy wagonowej topnika. Po raz

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

JEST TAKI CZAS, który nie dzwoni złotówkami, nie szeleści banknotami, i wielu jest tych, którzy mogliby w końcu zwinąć majdan i wsiąść w pociąg, zostawiając raz na zawsze Hutę Katowice, gdyż czas który minął, dostatecznie wypchał ich kieszenie złotówkami i banknotami...

Wielu jest takich, którzy mogliby tak właśnie uczynić, a jednak tego nie uczynią. Dlatego powiedzieliśmy: „mogliby”, i na pewno byłoby tak, że na propozycję porzucenia hał stalowni, rozległych terenów aglomeracji, technologicznych ciągów walcowni czy rejonu

## PEŁNYM ŻYCIEM

wielkich pieców — patrzyliby z drwiną na kogoś, kto by tę propozycję wygłaszał. Może w sposób rzeczowy, tak jakos najnormalniej w świecie, takiemu komus wbiłaby do głowy:

— Przecież nie zostawię tych stalowozów... Jak to, przecież nie jestem na tyle idioła, że machną ręką na to, co robotem przez kilka lat... Ja to muszę skończyć...

I trudno nawet cyłować, czy odwarzać wypowiedzi, które mogliby paść, gdyby od prostej, ludzkiej prawidłowości początku i końca dzieła, tworzonego przez człowieka, były jakieś odstępstwa.

Tylko ci, którzy nie znają wartości swego trudu, swego codziennego mazału, zawracają z obranej drogi. Nie kończą dzieła.

Jest to więc prawdziwie ludzka, nie mająca nic wspólnego z rozmowianą „życiówką z dnia na dzień” prawdziwość.

Dobrze. W porządku, każda godzina pracy, to także złotówka, to także banknoty. Ale to nie kupiecka, wychytrzona, skrupulatnie sporządzona kalkulacja, nakazuje tysiącom ludzi na głównym placu, już nie budujemy tylko, ale przecież Huty Katowice — gonić nocami i dniami. Gonić w robotcie, nie tylko przecież za groszem.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

## DYSPONUJEMY DOKUMENTEM

WSZYSCY NA TEJ BUDOWIE zmierzamy do jednego celu — terminowego uruchomienia linii stali. Ale linie stali uruchomia ludzie. Dlatego we wszystkich działaniach podejmowanych na placu budowy, w jednakowym stopniu chodzi nam o linie stali, jak i o ludzi. Człowiek na linii stali musi mieć odpowiednie warunki do jej realizacji. Hutnik pracujący na niej, musi też mieć w stopniu nie mniejszym, w jednakowym stopniu myśleliśmy o linii stali i o ludziach na linii stali?

Zbliża się trudny okres jesienno-zimowy. Czy zapewniliśmy budowniczym i hutnikom właściwe warunki socjalno-bytowe? Jednym słowem, czy w porę pomyśleliśmy o człowieku, który wykonywał be-

dzie trudne i odpowiedzialne zadania w surowych warunkach zimy?

Dysponujemy dokumentem, w którym jest mowa o tym, że sprawa przygotowania do zimy rozprawy była już w lipcu br. Wydatki zostały wówczas odpowiednio zarządzenia w sprawie przygotowania przedsiębiorstwa budowlano-montażowego i wydziałów huty do pracy w okresie zimowym. Na podstawie tych zarządzeń opracowano szczegółowe harmonogramy przygotowania do zimy, ustalając w nich zadania, terminy realizacji oraz wyznaczając pracowników odpowiedzialnych za terminową realizację tych zadań. O wadze pro-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

## 15 PAŹDZIERNIKA

odbyło się spotkanie władz Związku Rady Koordynacyjnej z Dyrekcją Przedsiębiorstwa Usług Społecznych i kierownikami osiedli pracowników zlokalizowanych wokół Huty Katowice.

## MIEĆ DRUGI DOM

rozwoju bazy hotelowej i przygotowania jej do okresu zimowego, a także problem dalszej aktywizacji działalności placówek kulturalno-światowych.

Sprawy, które były tematem spotkania, omówiły szerzej w artykule pt. „Mieć drugi dom” w następnym numerze „Głosu”.

(pw)

## HUTNICY KOLEJARZOM

NA KOLEI SZCZYT przewozowy w pełni. Choć przygotowywano się do niego znacznie wcześniej, to jednak nie udało się uniknąć kłopotów. Wynikają one z konieczności wycofania z obrotu dużej ilości wagonów, które uległy uszkodzeniu w wyniku niewłaściwej eksploatacji przez użytkownika przedsiębiorstwa. W tej sytuacji Ministerstwo Komunikacji wystąpiło z apelem do wszystkich użytkowników kolei o udzielenie maksymalnej pomocy w zakresie remontów i napraw uszkodzonych wagonów.

Jako jedna z pierwszych, odpowiedziała na ten apel załoga Zakładu Transportu Kolejowego Huty Katowice. W niedzielę, 18 października, z inspiracji OOP szef służby utrzymania ruchu ZTS Zdzisław Szyzka zorganizował ekipę specjalistyczną, która wyruszyła na stację PKP Katowice-Muchowiec. Naprawiono 25 wagonów i jeszcze tego samego dnia zostały one przeznaczone do przewozu węgla. W pracy szczególnie wyróżnili się: Roman Wojtyński i Zbigniew Bodzionny.

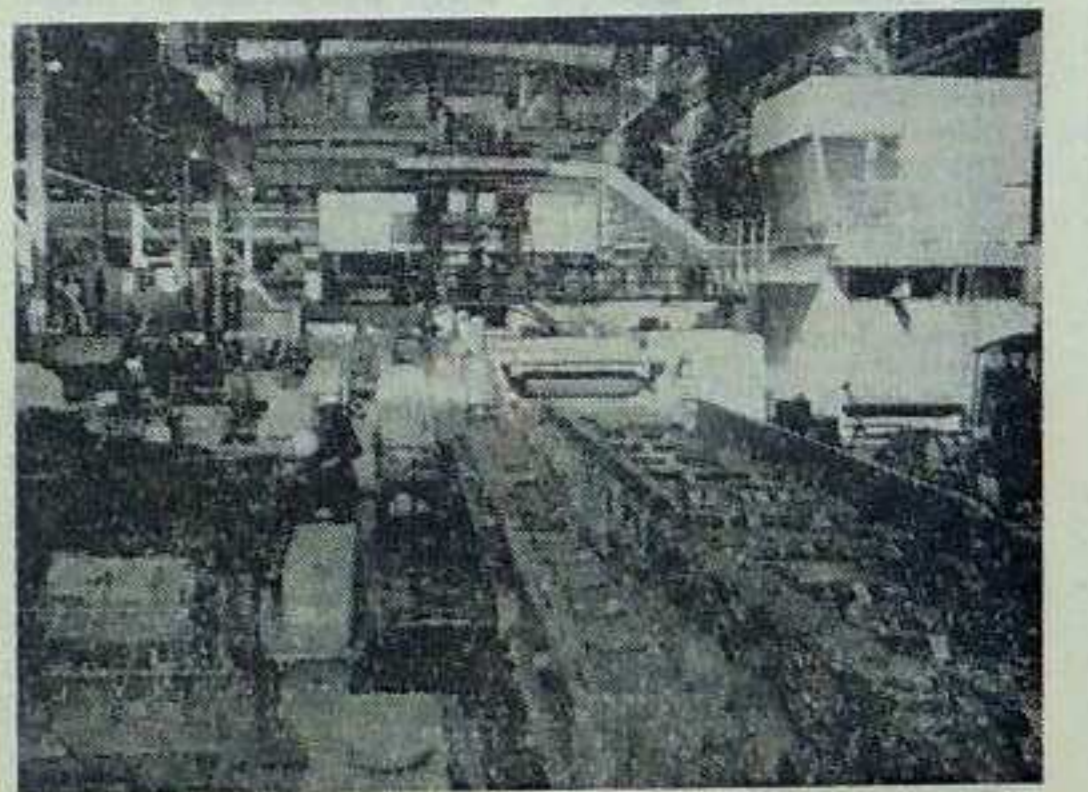
Chłodna i dżdżysta niedziela siedemnastego października dla budowlanych z głównego placu budowy i hutników Huty Katowice, była dniem przyspieszonej realizacji zadań produkcyjnych i czynu społecznego.

## O SUKCES NA MIARĘ TRUDU

Dzień był chłodny, a jednak... gorący. Tak, jak gorąca jest chęć efektywnego wykorzystania każdej chwili na budowie tego metalurgicznego kolosa, tak jak gorące jest zaangażowanie w sprawę jego dynamicznej animacji.

Tego dnia do pracy przystąpiło dwadzieścia tysięcy budowlanych i osiem tysięcy hutników. Nie zabrakło nikogo, kto czuje wagę sprawy, sprawy mającej dopełnić się już wkrótce.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



Urządzenia walcowni-zgniatacz... chodzą dalsze próby eksploatacyjne. Zdj. M. Noworyta

# WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ

**ZIELONOGÓRSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO** Budownictwa Przemysłowego Nadodrza jest zwa- zane z hutą niewiele ponad rok. Pracownicy tego przedsiębiorstwa przybyli na plac budowy 1 września 1975 roku. Bardzo pracowicie spędzi- li te kilkanaście miesięcy.

Podstawowym zadaniem „Nadodrza” jest bu- dowa osiedla hotelowego w Gołonogu, którego ogólny koszt wyniesie 430 mln złotych, a war- tość prac budowlanych przekroczy 330 mln zło- tych. Wybudowane zostaną 21 obiektów hote- lowych dla 2,5 tys. mieszkańców, bar — kawiar- nia, dwa sklepy — spożywcze i 2 artykułami przemysłowymi pawilon usługowy. Powstaną dwa obiekty administracyjne, aby przesiedle do nich administracja PUS-u zajmująca pomiesz- czenia hotelowe w jednym z „lipisków”. Wybu- duję się zaplecze dla PUS-u, bazę warsztatowo- remontową, magazyn, garaże, obiekty rekreac-yjne które wraz z halą widowiskową stanowi- będą cały kompleks sportowo-rekreacyjny.

Nielatwa była praca, zwłaszcza na samym po- czątku. Osiedle zlokalizowane w trudnym tera- nie. Rozległa ląka i nieodwodnione bagno sta-

— Wacław Demecki, dyrektor budowy — Fran- cisek Kobylecki, kierownik budowy — Stani- sław Parzoch, Bogdan Pijanowski, kierownik działu przygotowania produkcji — Stanisław Kawala, kierownik grupy robót sanitarnych — Władysław Łaskawiec oraz kierownik zespołu ekonomicznego — Władysław Kadzidło.

Nadano również tytuły Przewodnik Pracy Socjalistycznej. Otrzymał je: montażysta — Ry- szard Chmielnicki, Stefan Kempicki, Janusz Madej, Jan Sikorski, Edward Szata, Józef Wol- man, murarze — Marian Bruchal, Edward Stach, cieśla — Edward Rodak, betoniarz — Stanisław Łukaszewicz.

Wzmozona praca trwa nadal. Realizacja dru- giego podetapu pozwoli oddać do użytku 12 obiektów dla 1,5 tys. mieszkańców. Prace wyli- by znacznie przyspieszone, gdyż współpracu- jące przedsiębiorstwa instalowały terminowo przekazywały swe odcinki robót.

Ale nie tylko na hotelowym osiedlu w Goło- nogu można spotkać pracowników Nadodrza. Wykonują oni także zadania budowlane przy obiektach socjalnych i produkcyjnych stacji

## W „DZIERŻYŃSKIM” PRZED MODERNIZACJĄ

**HUTA IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO**, znaj- dująca się od lipca, wraz z Huta Katowice i szlacheckimi Zakładami Kokso- wiczymi w jednym kombinacie Metalur- gicznym — przejdzie w najbliższych la- tach etap gruntownej modernizacji. Kosz- tem kilkunasta miliardów złotych szereg wydziałów huty wyposażonych zostanie w nowe, bardziej wydajne, supernowoczes- ne urządzenia.

## OKOŁO 11 TYSIĘCY PRACOWNIKÓW HUTY KATOWICE DOWOZONYCH JEST CODZIENNIE NA GŁÓWNY PLAC BUDOWY. NAJWIĘCEJ, BO PONAD 3 TYSIĄCE 700 OSÓB DOJEŻDZA AUTOBUSAMI WPK, Z USŁUG

## AUTOBUSEM, POCIĄGIEM

PKS korzysta ponad 1 tysiąc 300 pra- cowników, zaś kolej dowozi do pracy około 1 tysiąca 400 osób. Z przewozów zakładowymi środkami lokomocji, po- zostającymi w dyspozycji huty korzysta każdego dnia ponad 4 i pół tysiąca hutników. (elb)

**SIEĆ HANDLOWA GOŁONOGA** wzbogaciła się o nową placówkę. W oddzielnym pomieszczeniu przy ulicy Kasprzaka uruchomiono niedawno nowy sklep Centrali Rybnej. Oferuje on klientom bogaty wybór ryb i ich

## POD ZNAKIEM CR

przetworów. Można tu nabyć ryby mrożone, opiekane, wędzone, mary- nowane i różnorodne konserwy. Plac- ówką branży rybnej była bardzo potrzebna tej dzielnicy Dąbrowy i mamy nadzieję, że Centrala Rybna dbać będzie o jej dobre zaopatrzenie. (elb)

**PLAC, GDZIE STACJONUJĄ** pracownicy przy budowie Huty Katowice żołnierze udekorowani flagami państwo- wymi. Na tablicach propagandowych sylwetki przodają- cych aktywistów PZPR i ZSMP. O godzinie 11.30 wzy- ckie pododdziały wraz ze swymi dowódcami zbierają się na placu apelowym. Przybyszą też liczni goście; przed- stawiciele Komitetu PZPR Budowy i ZB ZSMP, General- stawiciele Komitetu PZPR Budowy PBP Budostal — 4, niej Dyrekcji i generalnego wykonawcy PBP Budostal — 4, Huty Katowice, delegacje wszystkich przedsiębiorstw wy- konawczych. Na środku placu, na kilkunastometrowym maszcie powiewa (widoczna z placu budowy huty) biało- czerwona flaga.

## ŻOŁNIERZOM — KWIATY

Major Zbigniew Zajacek składa dowódcy zgrupowania, meldunek o gotowości pododdziałów do rozpoczęcia uro- czystości. Specjalnie zaproszona na dzisiejszy dzień orke- stra Śląskiego Okręgu Wojskowego zaczyna grać. Roz- brzmiewają dźwięki hymnu państwowego.

Okołicznoscilowe przemówienie wygłasza zastępca do- wódcy zgrupowania. Ukazuje on historię naszego Ludo- wego Wojska, mówi o miastwie i ofiarności żołnierzy w walce o wolność Ojczyzny. Umacniając dziś potencjał obronny naszego narodu, Wojsko Polskie wnosi ogromny wkład w rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Solidna służba, praca, twórcza inicjatywa i wysokie zdyscyplino- wanie, to atrybuty żołnierzy. Mówca scharakteryzował zadania jakie stoją przed żołnierzami, jedno z nich — pomoc przy budowie Huty Katowice.

Następnie uroczysty moment wręczania aktów nomina- cyjnych, odznaczeń i wyróżnień. Do stopnia majora awan- sowali: kapitan Stanisław Macul i kapitan Zbigniew Za- jacek, do stopnia kapitana porucznicy Józef Kubacki i Henryk Grabka, Srebrna odznaka Wzorowego Żołnierza udekorowani zostali: kapral Jan Mróz, kapral Władysław Zamora i żołnierz służby zasadniczej Norbert Stule, Bra- zowa odznaka Wzorowego Dowódcy otrzymał kapral Eugeniusz Marciszyn.

Gorące życzenia oraz podziękowania za pomoc przy wzo- szeniu huty składa członek Egzekutywy KB i sekretarz KZ PZPR Budostalu — 4 Bogdan Karwowski, oraz przed- stawiciel Generalnej Dyrekcji Stanisław Gielbecki. Uwa- la KZ PZPR B-4 nalepsie żołnierze wyróżnieni zostali li- stami pochwalnymi. Następnie w imieniu wszystkich in- stansji pochwalnymi. Następnie w imieniu wszystkich in- stansji pochwalnymi. Następnie w imieniu wszystkich in- stansji pochwalnymi.

Delegacje przedsiębiorstw wręczały żołnierzom wiązan- ki kwiatów i drobne upominki od załogi budowlanej. Po części oficjalnej goście zwiedzili miejsce zgrupowania, po czym udali się na wspólny obiad.

Po obiedzie żołnierze wyjeżdżają na wycieczki do Os- wiecimia, Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczyn- ku w Chorzowie oraz na centralna akademie do Zabrza. (E. B.)

# DLA BUDOWNICZYCH HUTY

rzalo duże utrudnienie. Były miejsca, gdzie trzeba było nawieźć warstwę ziemi od 1,8 do 3,2 metra. Wykonane zostało w tych trudnych wa- runkach podstawowe uzielenienie terenu. Przy- czym do prac przystąpiono niemal z marszu, bez zaplecza technicznego i bez wyprzedzenia w za- kresie uzielenienia terenu.

Pierwszy podetap prac Nadodrza został zakoń- czony w lipcu 1976 roku. Przekazano do użytku 8 obiektów, w których zamieszkało ponad 1100 osób.

Jest to dużym osiągnięciem załogi Nadodrza zważywszy fakt, że odległość od macierzystego zakładu w Zielonej Górze wynosi 450 km, co stwarza problemy transportowe (materiał i sprzęt budowlany). Mimo tych trudności, dzięki ogromnemu zaangażowaniu załogi i kie- rownictwa Nadodrza, zadania pierwszego podeta- pu wykonane zostały w skróconym cyklu nor- malnym.

Doceniając wkład pracy, w uznaniu za trud, przyznane zostały z okazji Dnia Budowlanych piktetnastu pracownikom odznaki budowniczy Hut- y Katowice. Otrzymał je: brzoździsta — Lu- cjan Bielecki, Ryszard Chmielnicki, Bolesław Drzewiecki, Jan Mazurek, Stanisław Plepiuszka, elektryk — Zdzisław Tarnowski, monter kon- strukcji — Witold Szota, operator sprzętu — Franciszek Nowicki, dyrektor przedsiębiorstwa

przyniuczniec Lesień. Obecnie wykarczany jest obiekt typu „Lipsk” na 500 miejsc hotelowych. Trwała przygotowania do rozpoczęcia budowy stółkowi. Wzmozona jest wagonownia.

W bezpośrednim sąsiedztwie głównego placu budowy pracuje blisko 300 nadodrzańskich bu- dowlanów.

Ich macierzysty zakład jest bardzo młody. Ma zaledwie pięć lat, ale zdążył już na swym kon- cie zapisać poważne prace przy znaczących in- westicjach. Zielonogórskie Nadodrza, to ba- generalnym wykonawcą nowoczesnej miedzarni w swym mieście. Na podkreślenie zasługowe fakt, że miedzarnia wykonana została bezusterkowo. Nie było żadnej fuzjki, żadnej reklamacji. Nadodrza było ponadto generalnym wykonawcą rozbudowy Zakładów Metalowych ZASTAL, które, jak wielokrotnie informowaliśmy, czyste- ników, dostarczają do naszej huty wiele urzą- dzeń i konstrukcji.

Budowlani Nadodrza byli twórcami pięknego amfiteatru Zielonej Góry, w którym odbywała się festiwalowe piosenki radzieckiej.

W przyszłości zielonogórszy budowlani, ludzie twardzi, nieustępliwi i konsekwentni, będą się mogli szczycić współpracownicstwem w stworze- niu najnowocześniejszego polskiego zakładu me- talurgicznego — Huty Katowice. (xg)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) pierwszy uruchomiono nabedy przy wentylatorach zasila- jących taśmę spiekalniczną nr 1 w powietrze spalania. Na WIELKIM PIECU konty- nuowano próby montażowe u- 14 PAZDZIERNIKA

Na NITCE TOPNIKA urządzenia pracowały pod obciążeniem przy spiekaniu prowadzone próby rozruchowe lamacza spieku, sta spiekowego, kruszarki spieku i przenośników taśmowych. W WIELKIM PIECU rozpoczęto prace związane z uruchomie- niem hydrauliczkiej siłowni gardzieli.

## MONTAZ ROZRUCH

W WAPNIALNI kontynuowano próby rozruchowe przenośni- ków (transport kamienia wapniennego na aglomeracyjnej). W wydziale WALKOWNI ZGNIATACZ prowadzone próby roz- ruchowe kantonika oraz samotków. 15 PAZDZIERNIKA

W wydziale AGLOMEROWNI uruchomiono wentylatory powietrza spalania, taśmy nr 1, przeprowadzone próby roz- ruchowe ssawy nr 1. O godz. 17.55 ruszył przenośnik gł. trans- portu wsadu z namiarowni do WIELKIEGO PIECA. O godz. 19 zakończono pierwszą próbę biegu luzem przenośnika. W TLEOWNI kolejne urucho- mienie sprężarki azotu nr 2. 16 i 17 PAZDZIERNIKA

W AGLOMEROWNI wstępne próby pod obciążeniem na zimno taśmy aglomeracyjnej nr 1. Przez taśmę przesłała pierwsza mieszanka. Na WIELKIM PIECU — próby montażowe i rozruch- owe zamknięcia systemu Wurtha. W TLEOWNI zakończono 12-godzinny ruch sprężarki azotu nr 1; uruchomiono sprężarkę nr 2. W CIEPLOWNI w sobotę o godz. 12 — pierwszy ruch spręż- arkę nr 2, a o godz. 18 podanie napięcia na stację S-123. W STALOWNI dalszy ciąg prób montażowych ciągu materiałów sypkich oraz próby ustawienia i podłączenia instalacji wodnej przy dwóch lancach tlenowych. Na ZGNIATACZ zapalono do suszenia piec węglny nr 37 i 38.

zrządzenia zasypowego systemu Wurtha. Rozpoczęto próby mon- tażowe wezła nr 7 transportu żuźla wielkopieczowego.

W STALOWNI uruchomiono na kilka minut ssawę gazową. Wykonano również połączenia i regulację tarczy tlenowej kon- werta nr 1.

pracowały pod obciążeniem rozruchowe lamacza spieku, przenośników taśmowych, prace związane z uruchomie- niem hydrauliczkiej siłowni gardzieli.



## DĄBROWA ZMIENIA OBLICZE

DĄBROWA GÓRNICZA z miesiąca na miesiąc zmienia swoje oblicze, staje się miastem o coraz ciekawszych, coraz bardziej nowoczesnych rozwiązaniach urbanistycznych. Duże znaczenie zarówno w ilości, jak i jakości tych zmian, mają niewątpliwie potrzeby budującej się Huty Katowice. Przed kilkoma ty- godniami przystąpiono tu do robót związanych z przebudową układu komunika- cyjnego miasta i jego okolic. Temu procesowi modernizacji towarzyszą, jak zwykle w takich wypadkach, liczne rozkopki i wykopki. Oto np. jak wygląda obecnie dąbrowski rynek widziany z okien „superjednostki”.

O planowanych rozwiązaniach układu komunikacyjnego Dąbrowy postara- my się napisać w jednym z najbliższych numerów „Głosu”. (k) Zdj.: X. Góral

## POGRAŻENI W CIEMNOŚCIACH

JUŻ OD UBIEGŁEGO ROKU mieszkańcy Goło- noga skazani są na „poko- nywanie” ulicy Tysiąclecia w ściśle egipskich ciem- nościach. Panujący tu mrok rozjaśniają jedynie światła przejeżdżających pojazdów, jest to bowiem obecnie (przy prowadzonej przebudowie ulicy Florow- skiej) najruchliwszy odcinek drogi w Gołonogu. Przy ul. Tysiąclecia i krzy- żującej się z nią ul. Armii Ludowej znajdują się przystanki autobusowe. Brak oświetlenia nie tylko zwiększa zagrożenie bez- pieczeństwa pieszych, ale sprawia, że numery nad- jeżdżających autobusów trzeba odczytywać z „za- pałką w ręku”. Nie widać mo- dięcego rozpoczęte w ubiegłym roku prace, za- kończyły się na zainstalo- waniu latarni ulicznych. Czyżby wykonawca zapom- niął o doprowadzeniu ro- bót do końca. (elb)

## NIECIERPLIWI PASAŻER TAXI

widać, nie wystarczyło nie- spokojnemu Rosiakowi i poczał demolewać samo- chód ob. Andrzeja T. Efekt tej pijackiej burdy, to uszkodzenie przednich drzwi pojazdu, zakłócenie spokoju i porządku publi- cznego. Obradulace w try- bie przyspieszonym Kole- gium do spraw wykroczeń przy nacelniku miasta w Zabkowiec, ze względu na dużą szkodliwość spo- łeczną czynu, oraz nagmin- ność tego rodzaju wykro- czeń na terenie Zabkowiec wymierzyło obwinionemu grzywnę w wysokości 3 tysięcy złotych.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Może jest to rodzaj namiętności, rodzaj szczególnej więzi między człowiekiem tworzącym dzieło a samym dziełem, które o tyle nim będzie, o ile ów człowiek powie, że dzieło ukończył.

## PEŁNIA ŻYCIA

Oczywiście, będą i samochody, i mieszkania, i pro- ki automatyczne, i lodówki, i tak dalej. Ale co w koń- cu będziemy wspominać? O czym opowiadać? Heł można gnać o prace automatyczne. Jakże nudni je- stemy, mówiąc godzinami o kafełkach w łazience.

## ZACHĘCAMY DO UDZIAKU W KONKURSIE

REDAKCJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ” i Zarząd Oddziału Związku Litera- tów Polskich w Katowic- ach wspólnie z Zarząd- mi Głównymi Związku Za- wodowego Hutników i Związku Zawodowego Bu- dowlanych, ogłaszają KONKURS OTWARTY NA PAMIĘTNIK BUDOWNI- CZEGO HUTY KATOWI- CE.

## ZACHĘCAMY DO UDZIAKU W KONKURSIE

su chodzi zwłaszcza o u- kazanie roli człowieka w procesie pracy na wiel- kim, nowoczesnym placu budowy; czynników kształ- tujących aktywne, głęboko zaangażowane postawy lu- dzi; podkreślenie inspiro- wanej funkcji organizacji partyjnej i roli kolektyw- nych robotniczych zjedno- czeń wokół wspólnych zadań. Interesujące byłoby także przedstawienie szan- sy. Jaka wielka budowa stwarza dla ludzi, wiąza- nych z nią swoje życiowe plany.

wszym etapie budowy huty, tj. o okresie od 15 kwietnia 1972 r. do IV kwartału br., choć mo- ga one dotyczyć nawet krótk- kich wycinków tego okresu.

Prace, nigdzie dotąd nie pu- blikowane i nie wykorzysty- wane należy nadsyłać do dnia 31 stycznia 1977 r. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: Redakcja „Trybuny Ro- botniczej”, ulica Mysłowska 1, 40-098 Katowice, Dom Pras- y, piętrowy IV, pok. 405, z dopiskiem na kopercie „KONKURS NA PAMIĘTNIK BUDOWNICZE- GO”. Prace powinny być za- opatrzone godłem i posiadać zślakowane koperty, oznaczone tym samym godłem, a zawie- rające imię i nazwisko, stano- wisko pracy, wiek oraz dokład- ny adres autora. Objętość prac nie może przekraczać 60 stron normalizowanego maszynopi- sanego tekstu. W wyjątko- wym sąmym wypadkach do konkursu przyjęte zostaną ma-teriały w czytelnym zapisie. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w marcu 1977 roku.

## TAK DLA SPORTU

— LIL... RRAZ! — około trzydziestu mężczyzn wyszło swa muskulaturę i autobus WPK linii 18, który miał trudności z wyruszeniem sprzed huty, tuż po godzinie piętnastej, drgnął i zaczął powoli, bezszelestnie jechać. Kierowca raz i drugi spróbo- wał wiączyć biegi.

Adres redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303 Dąbro- wa Górnicza Nr telefonu: 62 20 56 i 62-22 56 do 58 wewn. 133. Wydawca: Kombinacj Metalurgiczny Huta Katowice Druk: Prasowa Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Liebknechta 27 40-083 Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam. 3963/76 N-6



JESTESMY CZŁONKAMI ORGANIZACJI, której przypadł zaszczyt działania w warunkach nie spotykanych dotąd w historii ruchu młodzieżowego. Ta wielka budowa, w której uczestniczymy, spowodowała, że każdy rok, każdy miesiąc naszej działalności charakteryzował się coraz pełniejszym zaangażowaniem znakomitej większości naszych koleżanek i kolegów.

Pracować na tej budowie nie jest łatwo, lecz możemy z satysfakcją stwierdzić, że atmosfera tu panująca wyzwalała w nas inicjatywę, które w innych warunkach nie zrodziłyby się, a efekty działania niejednokrotnie zadziwiały nas samych, świadcząc o dojrzałości politycznej i zawodowej młodej części załogi budującej hutę.

Przyszło nam pracować w warunkach, które z góry narzucały konieczność stosowania nowatorskich metod młodzieżowego działania i pełnej, nieustającej aktywizacji zawodowej. Podjęta w szerokim zakresie przedsięwzięcia, przyczyniła się do umocnienia Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wśród budowlanych hut, do wzrostu ilości aktywności i jego umiędłowienia, a sama budowa stała się dla nas twarzą, ale i potrzebną szkołą życia.

W dniu 4 października br. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu ZSPM Budowy poświęcone tematowi: „O dalszą mobilizację kolektywów młodzieżowych na ścieżce stał, w świetle programu Komitetu PZPR Budowy”. Plenum było jednocześnie pierwszym akcentem rozpoczynającej się kampanii sprawozdawczo-programowej ZSPM na placu budowy. Chcemy, by w trakcie kampanii omówiony został dotychczasowy dorobek ZSPM, by wzbogaciła ona program naszej organizacji oraz skłoniła każde koło ZSPM do przyjęcia bardzo konkretnego planu pracy wynikającego z potrzeb budowy, rozruchu i eksploatacji huty.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWA

W OBLICZU WAŻNYCH ZADAŃ

Głównym źródłem inspiracji do rozważań nad zadaniami kół powinny być uchwały VII Zjazdu PZPR, I Zjazdu ZSPM i Kongresu Młodzieży Polskiej. Umocniły wszystkie zadania, które realizowaliśmy dotychczas, wypukliła na szczególnie zadania socjalistycznego wychowania i kształtowania zaangażowanych i twórczych postaw, społecznego charakteru działania Związku oraz skutecznego rzecznictwa najważniejszych potrzeb i interesów młodzieży pracującej naszej budowy.

Powinnością członków i ogniw ZSPM na placu budowy jest pobudzanie aktywności zawodowej, organizowanie i koncentrowanie wysiłku młodzieży na zadaniach wynikających z potrzeb budowy i zainteresowań młodzieży — które na trwałe są spójne z programem partii. Wskazywanie ambitnych celów, których realizacja przyspieszy tempo społecznych, ekonomicznych i kulturalnych przeobrażeń naszego miejsca pracy i zamieszkania. Szczególnie ważną potrzebą jest systematyczne doskonalenie metod pracy ideowo-wychowawczej a zwłaszcza indywidualizowanie działalności wychowawczej, wyrażającej się m. in. w formułowaniu zadań dla każdego członka ZSPM. Główny wysiłek wszystkich kół, brygad i członków organizacji koncentrować należy na tych inicjatywach, które pozytywnie oddziałują na tempo budowy, szczególnie budowy obiektów, od których zależne jest terminowe uruchomienie huty i szybkie osiągnięcie przez nią pełnej zdolności produkcyjnej. Trzeba upowszechniać wzorce dobrej roboty, popularyzować wynalazczość i ruch racjonalizatorski, kierować młodych fachowców i całej ich brygady na najtrudniejsze odcinki budowy.

Osiągnięcie współzawodnictwa kół ZSPM na budowie winno stać się platformą do działalności każdego koła oraz motywacją podnoszenia na wyższy poziom jego działalności.

Skupiamy w naszej organizacji młodzież z wielu środowisk z terenu całej Polski. Program naszego dalszego działania musi być więc umiejętnie dostosowany do sposobu myślenia całej młodzieży, ale musi też jednocześnie ją na tej budowie do potrzeb budowy, rozruchu i eksploatacji huty, a jednocześnie musi reprezentować interesy i potrzeby młodych załóg. Aktywizujący w kołach wie najlepiej, jakie inicjatywy są najbardziej pilne i pożądane. Dlatego też na koła naszej organizacji nakładamy obowiązek rozpisanie programu ZSPM na konkretne zadania, uczynienia go osobistą sprawą młodych ludzi.

Naturalną kontynuacją działalności społecznej i politycznej aktywności naszej organizacji jest jego praca w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wszystkie koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej na naszej budowie muszą w jeszcze większym zakresie zająć się sprawą przekazywania najlepszego, najbardziej wypróbowanego aktywności w sferze PZPR. Szczególną rolę w tym zakresie przypada kołom ZSPM w Hucie Katowice i w Budostalu-4, którym Egzekutywa Komitetu PZPR Budowy nadała prawo rekomendowania swych członków do szeregów kandydatów PZPR. Upartyjnienie organizacji ZSPM ma przebiec istotny wpływ na jakość pracy członków, a tym samym na pracę całej organizacji.

Przedstawiliśmy kilka wybranych problemów z szerokiego programu działania organizacji młodzieżowej budowlanych i hutników, zwracając uwagę na sprawy, które szczególnie troskliwie należy przemyśleć i przedyskutować w trakcie kampanii sprawozdawczo-programowej. Przyjmując bowiem w trakcie zebrania koła program działania na następny okres, musimy być pewni, że program ten odpowiada naszym ambicjom i będzie w pełni zrealizowany. Musimy pamiętać, że każdy członek ZSPM na naszej budowie jest odpowiedzialny za patronat Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej nad budową Huty Katowice.

Doświadczenia zdobyte tu przez organizację młodzieżową będą dowiadczkami dla całej polskiej młodzieży. Duma z miana i rangi budowlanych Huty Katowice, musi się jednocześnie wyrażać w wysokiej odpowiedzialności każdego z nas przed partią, naszym związkiem i całym ruchem młodzieżowym — odpowiedzialnością przed całym społeczeństwem naszego kraju za terminowe uruchomienie huty.

MACIEJ CIEPLIŃSKI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Rurki, które okalają wielki piec mają średnice od 32 do 40 milimetrów. Jest ich bardzo dużo na tej galerii, na której teraz rozmawiamy.

— Dzisiejszej nocy pospawa się, zmontuje kilka kilometrów tych rurek. To znaczy instalacji chłodniczej wielkiego pieca Ryboz „robi” kolo ręka, co ma oznaczać, że otoczą rurkami piec.

Krótką informacją: Instalacja chłodzenia wyparkowego i wodnego wielkiego pieca Huty Katowice, to 120 kilometrów rurek. Takich rurek, które łączą teraz w ten system chłodzenia parą i wodą — brygady Ryboza i Olejnika, 120 kilometrów — jak stad do... I tu już można wymienić wiele miast, odległych od głównego placu budowy Huty Katowice... A oni te 120 kilometrów „robją” w jednym miejscu...

OSTATNIA CEGŁA

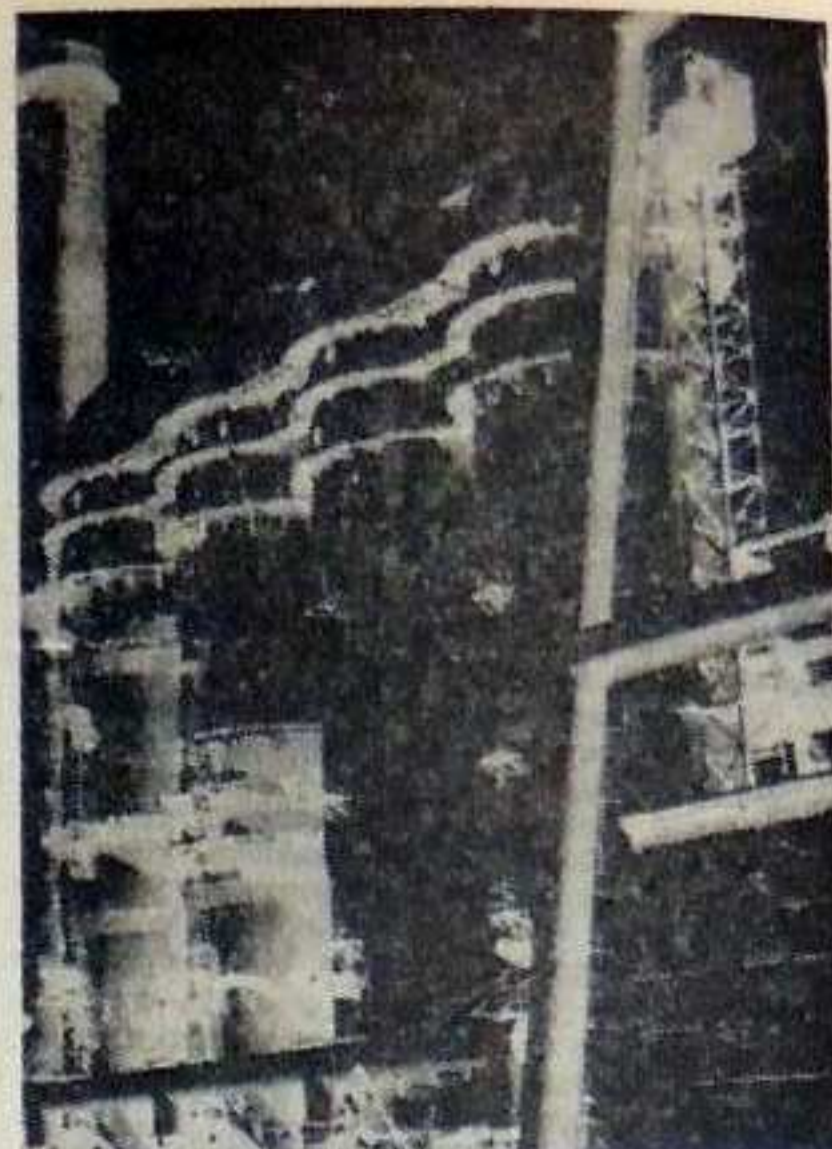
Dysznownica, rodzaj oprawy do dyszy w wielkim piecu, to — najprościej mówiąc — dziura, przez którą jeszcze teraz, jeszcze przez kilkanaście dni będzie się można wcisnąć do środka. Stąd, z tej wysokości, zaczynała się wymurówka. Na wysokości tej dziury „biali murarze” kładli pierwsze warstwy biało-żółtych cegieł. Dzisiejszej nocy położyli cegły na ostatniej warstwie, to już było bardzo wysoko. Na szczycie wielkiego pieca, gdy kończyła się wymurówka — murarz z brygady Szokalskiego, z krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych położył ostatnią cegłę. Było to na 371 warstwie.

— Jak się nazywał ten murarz, który zakończył naszą robotę, te kilkunastoczynny murarkę w środku pieca, trwającą dni i noc?

— Ostatnią cegłę położył Józef Wiktorowicz, tuż przed końcem nocy... Najstarszy z nas. Tak wypadło, tak musiało wypaść.



LUDZIE  
WIELEKIEJ  
BUDOWY



WYLEWKI, POSADZKI, ROZBIÓRKA

I znowu wielki piec w oddali. I znowu widoczne tylko lampki płonące na różnych wysokościach — jak świetlna dekoracja hutniczego kolosa niewidocznego w ciemnościach nocy.

Stalownia. Z nocnym Zarządem Budowy Kompleksu, Między dyspozytornią a halami biega Wacław Kasprzyk. I „noc-

nia i przygotowują wszystko na dzień przyjazdu. Dlatego ta „kwatremistrzowska” krzątanina w stalowni.

— Dzisiejszej nocy robimy rozbiórkę dróg tymczasowych z płyt typu „Dubiel”, zakładamy posadzki w budynku głównym stalowni. Między trzynastą a czterdziestą osi i jedenastą a trzynastą „leca” szlomywozy. I teraz estakada surowki: Wylewki z betonu żaroodpornego, rozjaz-

NOCNE MARKI W KASKACH

W kombinazonach, w krakolastych flanelowych koszulkach, stoją w niewielkim kółku. Jeden z nich usiadł na wypełnionym gruzem wiadrze i powiedział:

— Niech pan to jakoś wszystko opisz... Waldemar Francuzik ma 24 lata, Kazimierz Banaszek 21, Ryszard Falkiewicz 29, Jan Stachowiak 19, Stanisław Jeleński 21.

I co znaczy to „opisanie wszystkiego”. Czy w tym „opisanu” trzeba „ująć” to, że czekając gdzieś na nich matki i dziewczyny. Czy to, że w środku pieca, już wymurowanego nie ma różnicy między nocą a dniem? A może to, że każda jedna cegła to „dobrych” kilka kilogramów? I, że każda z tych cegieł musiała być w ich dłoniach. Każda jedna, od tej pierwszej warstwy do ostatniej.

ka” przypadła również Andrzejowi Warchołowi.

Andrzej Warchoł jest inżynierem i kierownikiem budowy z Zarządu Budowy Kompleksu Stalowni Huty Katowice. Kim jeszcze?

Najmłodszym kierownikiem budowy. Gdy w nocy rozmawia się z nim przy stalowcach, przy estakadzie surowki, w budynku głównym stalowni, łatwo się przekonać, że Andrzej przez stalownię przechodził tysiące razy. Przelatywał, przebiegał, zna ją, jak się zna podwórko na swojej ulicy. A teraz, nocą, w rudawym sweterku i z blond czupryną wygląda trochę tak, jak oborny, który z grupą kwatremistrzowska przyjechał wcześniej w miejsce obozowa-

dy na estakadzie. W hal kadzi betonowanie stanowisk odstawczych... — Andrzej Warchoł wymienia te roboty, te nocne zadania w stalowni nie jak ekonom czy księgowy, ale jak człowiek, który tam wszędzie był, wie, o co chodzi i o której godzinie co i gdzie się skończy.

Wcześniej przewodził budowniczym Stacji Zdawczo-Wyładunkowej i Regeneracji Olejów — popularnej „Stwiro”. Nastawni Kolejowej z podstacją, magazynem głównym, strykerowni... Też były to noce i dni.

Gdy zrobi się jasno Andrzej, po tym nocnym dyżurze „zasilającym” stanowisko dyspozytorskie — spuże twarz zimą wodą; zacznie w stalowni budowlaną dniówkę.

ZBIGNIEW FIGAT



daleko, brała rudę zwalowiąrką na przenośnik i potem pod ziemię. I właśnie od dzisiaj ta zwalowiąrka zaczęła pracować również jako ładowarka. Rozruchem kierował inżynier Kubiczek...

— „Imprezę” zaplanowaliśmy na 11 przed południem, wyszła o 11.30. O tej właśnie godzinie było pierwsze podanie rudy przez zwalowiąrkarę kę na taśmociąg — uzupełnia inżynier Stawczyk.

— No, a zanim to nastąpiło, trwały próby rozruchowe urządzeń. Zwalowiąrki, ciągu technologicznego przenośników (każdy ma kilkaset metrów długości) urządzeń elektrycznych — tu szczególnie mocno pracowaliśmy dniem i nocą brygady elektromontażowe — kontynuuje Kubiczek.

WCZORAJ BYŁ TOPNIK

Stawczyk wyciąga z kieszeni marynarki dobrą wytarty na budowie schemat technologiczny transportu topnika i mówi:

— O! To jest ten „topniczek”. Stąd poszedł — rysuje palcem po liniach schematu — tutaj, potem tu, następnie tutaj, tu, no i do namiarowni... — chowa schemat z powrotem do kieszeni.

Kubiczek znowu spogląda na rozległy teren aglomeracji i mówi o topniku inaczej:

TEN OD LEWEJ to Wojciech Kubiczek, ten po prawej to Leon Stawczyk.

Obaj mają na głowach kaski i obaj stoją w pobliżu dróg transportowych rudy i topnika w rejonie aglomeracji. I podobne zdjecie może mają obaj inżynierowie w swoich domowych archiwach. Może każdy z nich przechowywał w domu zdjecie sprzed dwudziestu dwóch lat...

Wtedy też były kaski na głowach, była aglomerownia. Wtedy, w 1954 roku była

A Kubiczek śmieje się i z takim uśmiechem przyjaznego dowieciska mówi:

— Nie, no, nie opowiadaj Leon... jednej rzeczy to nam trochę ubyło, już nie te ilości wychodzą, co?...

I śmieje się obaj, i wszyscy się śmiejemy z tego, że z czasem tak jest, że już nie te ilości wychodzą...

PODANIE RUDY

I zaraz o poważnych sprawach. Tu już nie ma się z

ROZRUCH ZAMIAST RODZINNEGO OBIADU

aglomerownia Huty im. Lenina. Teraz jest aglomerownia Huty Katowice.

Wtedy, w 1954 roku pod kaskami mniej było siwych włosów. A w ogóle, to było włosów więcej.

Wtedy, w 1954 roku obaj inżynierowie pracowali przy rozruchu urządzeń aglomerowni Nowej Huty.

Dzisiaj, spotkali się po przeszło dwudziestu latach przy rozruchu urządzeń aglomerowni Huty Katowice.

„Aleś się postarzał!”... czy takie były powitanie?

Stawczyk nie czuje się tak, jak się może czuć człowiek przekonany o tym, że się zestarzał. To są jego słowa, on to powiedział, bo to on tak się czuje a nie inaczej.

czego śmiać. Noce i dni poprzedzały „Uruchomienie ciągu technologicznego topnika pod obciążeniem. Topnik transportowano od zasobników załadunkowych, poprzez składowisko buforowe, do zasobników namiarowni...”

Rozległe tereny aglomeracji. Rozciąga się to pole uporządkowanych już przenośników. Kubiczek w roli przewodnika:

— O tam, po lewej stronie, gdzie widać góry rudy — tam to się zaczyna, kręci potem znowu w tunel i leci to sobie do tego węzła nr 1. I potem znowu system przenośników do namiarowni wsadu. I dzisiaj w południe ten ciąg zamknięto. Podano rudę do namiarowni... Oczywiście, tam

Ze składowiska leci topnik taśmociągami, tymi specjalnymi przenośnikami do zasobnika nad kruszarkami młotkowymi, przechodzi przez te kruszarki, następnie jest przesiewany, i do namiarowni...

No! — stawia jakby kropkę nad „i”. Stawczyk i — w namiarowni mamy już i rudę, i topnik. Jeszcze tylko koka. Jeszcze tylko koka, i już będzie można mówić o wsadzie do wielkiego pieca...

NIE TYLKO MY

I Kubiczek, i Stawczyk co chwilę wymieniają po kilka nazwisk. Aż trudno nadążyć z notowaniem. Zaczyna-

Obok nas przechodzi czołowiek w białym kasku, gumowcach i granatowym, mocno zbrudzonym fartuchu.

— No i inżynier Pałka przebieg — kierownik wydziału aglomerowni...

OBIADY RODZINNE

— Dzisiaj uzgodnimy szczegółowo sprawy związane z uruchomieniem piekarni... — mówi Kubiczek.

— Była to sobota. I było „dobrze” po południu, „dobrze”, po sobotnim obiedzie w rodzinnych domach wielu z tutaj wymienionych.

I w każdym z tych domów, na każdym ze stołów było o jedno nakrycie mniej. Bo są obiady rodzinne na czas i obiady rodzinne spotniałe. I są obiady rodzinne, których nie ma, bo jest rozruch.

Z. F.

SPOSÓB NA CZYSTE WYTOPY

W OPRACOWANYM PRZEZ górnictwa Biprohut projekcie wydziału wielkopiecowego. Huty Katowice, wykorzystano najnowsze osiągnięcia radiologicznej w tej dziedzinie. Projekt przewiduje uwzględnienie w maksymalnym stopniu wymagań ochrony środowiska i przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Wszystkie źródła pylenia są zhermetyzowane, a odciągane z nich brudne powietrze oczyszcza się, w zależności od potrzeb, w różnego rodzaju instalacjach: elektrofiltrach, filtrach workowych i innych. Woda potrzebna do procesu technologicznego i chłodzenia pieca oraz innych urządzeń, krąży w obiegach zam-

kniętych. Gaz wielkopiecowy zużywany do ogrzewania pieców i nagrzewnic, jest oczyszczony w suchej i mokrej oczyszczalni o dużej sprawności, co gwarantuje minimalny stopień zanieczyszczenia, nie przekraczający 5 mg w metrze sześciennym.

Wszelkie odpady powstałe w procesie wielkopiecowym (pyły, szlamy itp.) będą ponownie wykorzystywane w wielkim piecu, po ich odpowiednim przygotowaniu.

Dla stworzenia załozde wydziału możliwe najlepsze warunki pracy, przewidziano odpowiednie klimatyzację pomieszczeń i stanowisk pracy, specjalną osłonę wyciepnyku oraz pomieszczenia socjalne. (Xg)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Energetyka HK — Janusz Koba, przewodniczący Zarządu Wydziałowego ZSPM — Marian Polok, przewodniczący RO ZZH — Edward Jureczko oraz główny energetyk huty — Jerzy Borgosa. Zebranie poprowadził zastępca głównego energetyka d.s. elektrycznych — Władysław Hoerner. Obecny był również prezes Zarządu Oddziału SEP w Nowej Hucie — Jan Świela, który z upoważnienia Zarządu Głównego SEP miał za zadanie pomóc w organizowaniu kół SEP w naszej hucie.

Do najważniejszych zadań, jakie u progu swej działalności postawili przed sobą członkowie kół, należało przede wszystkim organizacja zmierzająca m. in. do powołania nowych specjalistycznych kół SEP, wystąpienie z wnioskiem o powołanie przy kole SEP-owskiej komisji kwalifikacyjnej, która mogłaby nadawać uprawnienia kwalifikacyjne pracującym w naszej hucie elektrykom (dotychczas musieli oni korzystać z pomocy innych ośrodków), prowadzenie bogatej działalności odczytowej i szkoleniowej, organizowanie wycieczek specjalistycznych (krajowych i zagranicznych), upowszechnianie czytelnictwa prasy i literatury technicznej itp.

Podczas pierwszego zebrania wybrano Zarząd Kół. W jego skład weszli: Alfons Mazurek (przewodniczący), kierownik Wydziału Pomiarów i Badań Elektrycznych W-51, tel. 15-59, Jerzy Mroczkiewicz, zastępca kierownika Wydziału Elektrycznego W-52, tel. 14-97, Miroslaw Janicki (sekretarz), specjalista w Dziale Technicznym Płonu Gł. Energetyka, tel. 14-92 oraz Zenon Halasius, specjalista technolog w Wydziale Remontów Elektrycznych W-59. Do nich idącemu podajemy numery telefonów należy zgłaszać się we wszystkich sprawach dotyczących pracy Kół. (Jk)

POWSTAŁO NOWE KOŁO SEP



## TYGODNIK »RAZEM« O »DZIERŻYŃSKIM«

W OSTATNIM NUMERZE tygodnika Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej „Razem” ukazał się interesujący artykuł Marka Ołdakowskiego pt. „Romantycy bez pastora”, którego tematem jest Huta im. F. Dzierżyńskiego, a właściwie trzy inżynierowie, pracownicy hut: Leszek Meder, Mirosław Podolszyński i Zdzisław Śladowski.

Przedstawiając drogę zawodową bohaterów artykułu do „Dzierżyńskiego” i ich obecność w hucie pracę, autor przypomina również przy okazji trochę historię dawnej hutnictwa, mówi o jej dniu dzisiejszym, przyszłości oraz powiązaniach z Hutą Katowice.

Inżynierowie Meder, Podolszyński i Śladowski należą do czołówki zakładowej kadry inżyniersko-technicznej. Dzięki ich pomysłom i patentom oszczędzono w „Dzierżyńskim” dziesiątki milionów złotych. Ale nie tylko ich się tu cenilo wysoko. W hucie, jak powiedział autor, artykułu sekretarz KZ PZPR — Marian Ujdał zebrał się spora grupa młodych, bardzo zdolnych, a przede wszystkim niezwykle związanych ideowo z hutą, inżynierów i techników. „Huta Katowice — powiedział w zakończeniu reportażu M. Podolszyński — będzie naszym drugim zawodowym domem.” Zapraszamy zresztą do lektury całości.

W KLUBIE HONOROWYCH Dawców Krwi Huty Katowice trwają przygotowania do listopadowych Dni Honorowego Krwiodawstwa.

Oprócz normalnych obowiązków klubowych, członkowie dys-

## U KRWIODAWCÓW

kutują nad dalszym uaktywnianiem tego ruchu wśród młodzieży.

Dawcy z naszej huty przewidują liczne spotkania z członkami podobnych klubów z innych zakładów przemysłowych. (pw)

## Z BRONIAREK W PKZ

JUTRO, czyli w środę, 20 października, o godz. 19, odbędzie się w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej bardzo interesujące spotkanie z red. Zygmuntem Broniarekiem z „Trybuny Ludu”. Podczas spotkania podyskutowane będzie m.in. na temat aktualnych wydarzeń międzynarodowych, porozumień o problemach kraju itp. Serdecznie zapraszamy.

EKIPY BUDOSTALU-4 I PRI ZDOBYWCAMI PUCHARU

## RAJD SZLAKAMI LENINA

W ZAKOŃCZONYM NIEDAWNO dorocznym Rajdzie Przyjaźni „Szlakami Lenina” wzięło tym razem udział ponad 8 tysięcy uczestników z całej Polski oraz z zagranicy, m. in. z Czechosłowacji, NRD, Związku Radzieckiego, Belgii, Francji i innych krajów.

Na liście uczestników XXI Rajdu Przyjaźni znalazły się również 23 osoby reprezentujące naszą budowę. Była to grupa złożona z pracowników Budostalu-4 i PRI Budostal z Dąbrowy Górniczej. Wybrali oni spośród wielu możliwych (rajd trwa siedem dni) trasę trzydniową, która wyglądała następująco: pierwszego dnia start w Kuźnicach, potem marsz przez Mościszyn na Halę Gasińcówską, następnie przez Przełęcz Karp i Przełęcz Swiniak, zejście z Kasprowego do Kuźnic; drugiego dnia start również w Kuźnicach, potem wódka na Kondratową, Czerwonymi Wierchami, zejście do Doliny Małej Łąki i powrót do Zakopanego; w programie trzeciego dnia znalazł się spacer po górach oraz

uroczyście zamknięcia Rajdu Przyjaźni, która odbyła się na stadionie pod Krokwią.

Niestety, pogoda w tym roku nie dopisała. Przez cały prawie czas śnił deszcz, dopiero ostatniego dnia, podczas uroczystości zamknięcia zaświeciło słońce. Mimo, że wiele imprez towarzyszących nie mogło się odbyć ze względu właśnie na złą pogodę, uczestnikom wódki dopisywały humory, a fakt, że wrócili z rajdu zadowoleni i pełni wrażeń zawdzięczać należy przede wszystkim doskonałej organizacji imprezy, która, mimo że uczestniczyło w niej przeciętnie ponad 8 tysięcy osób, przeprowadzona była pod każdym względem niezwykle sprawnie.

Grupa reprezentująca naszą budowę, za dzielną postawę w czasie rajdu otrzymała specjalny puchar ufundowany przez Oddział PTK w Jarocinie. Na zdjęciu: uczestniczki rajdu — Krystyna Jaeh z Budostalu-4 (po lewej) i Anna Kuśmiercz z PRI Budostal — prezentują zdobytą przez grupę trofeum. (JK)



WE WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH placu budowy trwa akcja ziemniaczana. Ponad 700 ton kartofli sprowadzi dla pracowników dział socjalny Huty Katowice. Ziemiaki dowożone są własnymi środkami transportu, ich dostawcą jest oddział WSS w Dąbrowie Górniczej. Dotychczas rozprawiono ponad 218 ton ziemniaków. Rutelny zapelnili już swoje zaplarnie owocami i wykorzystali. W ramach akcji „Witaminy” zakupili oni oko-

## NIE ZABRAKNE WITAMIN?

lo 21 ton jabłek, gruszek, śliwek, cebuli i marchwi.

Zapotrzebowanie załogi Budostalu-4 na ziemniaki wynosi około 75 ton; do tej pory dostarczono już 50 ton.

Trwa jeszcze akcja „Witaminy”: po kolejną partię jabłek i gruszek budostalowie wybrali się w misionarstwo, 17 października, w okolicy Bukaka. (elb)

## UWAGA NARCIEZIE!

W PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK, do 28 października, dział programowy Oddziału PTK w Dąbrowie Górniczej przyjmuje zgłoszenia chętnych do uczestnictwa w szkoleniu narciarskiej oraz na kursa przedwiosnowe narciarskie.

W ramach kursu zorganizowany zostanie obóz zimowy w okresie 13 — 27. III. 1977 roku, natomiast uczestnicy szkółki narciarskiej wyjeżdżają będą na zajęcia praktyczne na trasy narciarskie Beskidu Śląskiego.

Z warunkami przyjęcia zainteresowani zapoznają się w sekretariacie dąbrowskiego Oddziału PTK, ulica 3 Maja 4. (zg)

Z IMPREZ, KTÓRE dla mieszkańców osiedli hotelowych przygotowaliśmy w poszczególnych swoich placówkach Międzyzakładowy Dom Kultury Budowlanych, chcemy polecić w tym tygodniu kilka.

Jutro, czyli w środę 20 października, o godz. 17, w Klubie PEGAZ przy ul. Sadowej — spotkanie z Lucyną Szubel, poetką z Beskidzkiej Grupy Literackiej „Groniec”. Również w środę, w Klubie przy ul. Armii Ludowej na os. Kasprzaka (godz. 19) — spotkanie z członkami Akademickiego

## MDKB PROPONUJE

ko Klubu Podwodnego „Dorsa”, którzy prezentować będą przedzłoty z ostatnich wypraw „agraricznym”, m. in. w rejon Morza Czerwonego. Spotkanie z „Dorsalem” odbędzie się również w przyszły wtorek, 26 października, o godz. 18, w Klubie Osiedlowym w Ząbkowicach.

W piątek, 23 października, o godz. 19, w Klubie DZENTELMEN (Strzemieszyce-Rudna) spotkanie będzie można z prawnikiem (organizację TWP) natomiast w Klubie na os. Kasprzaka, o godz. 19 — spotkanie z dziennikarzem „Sportu”.

Z pozostałych imprez warto jeszcze polecić „Mikrofon dla wszystkich” (muzyka, poezja, piosenka) w Klubie na os. 1000-lecia w Gołoncu (nieдіziela, 24 października, godz. 15). k

GLEBOKO ZAMYSLONY sędziwy Hindus Baskar zaczął zatrzymać forsyllom lekturę przed gmachem mieszczącym redakcję „Głosu Huty Katowice” i odpowiadając na podrośnienia mijających go budowniczych i hutników, wziął do ręki, a analizując się w gabinecie naczelnego redaktora, w te słowa się: — Cieszę się, że jak raz nadziałem się tutaj na przedstawicieli załóg najważniejszych rejonów budowy, choć to, co mam wam do powiedzenia, nie wydaje mi się tak bardzo wesołe.

— To może... tu naczelnik redaktor sięgnął za siebie do szafki, z której głębi białym wypełniona do połowy butelka słuźbowego... kefiru.

— Nie, nie! Zawołaj Baskar przerażony — wiesz przecież Wasza Zwierzchność, że od roku 1716, to jest od tragicznego zdarzenia przy budowie zakładu żelaznego wychowu pawianów, kiedy to tygrys pożarł mi wątrobę, nie biorę kefiru do ust z wyjątkiem tych dwóch, trzech waderok, którymi krzepię wątłe ciało moje na inładanie. Przybywam do was nadziały refleksjami. Oto pierwsza, jedyna i najważniejsza: jak się to dzieje, że wy, budowniczowie i załoga huty, ze-

## Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

spół ludzi, co, jak mało dotąd który tak podniecił wyobraźnię malarzy, pisarzy, rzeźbiarzy, aktorów i artystów wszelkiej maści, że wy, którzy jesteście naukowcami, tematem, bohaterami wielu dzieł, tak mało sami z tych dzieł korzystacie, że partycypujecie w ich powstawaniu, nie partycypujecie w ich konsumpcji...

— Znałem — ozwał się inżynier z rejonu wielkiego pieca — kucharkę, którego specjalnością był bigos, ale który w trosce o swe zdrowie, nigdy smaku onego bigosu nie poznał.

— To porównanie — odparł Baskar — nie wydaje mi się zbyt trafne. Bo przecież nikt wam nie każe wstrząsać tego, coście wnieśli, ponadto nie chodzi o sam produkt, lecz jego, powiedziałbym — nadbudowę. O bigosie wspominał kucharka nikt nie pisał wierszy, poematów, nie malował, nie rzeźbił kucharkę, nie przedstawiał jego wnętrza w pieśni i dramacie.

— W „Panu Tadeuszu”... — wtrącił ktoś, ale Baskar zaraz mu przerwał:

— W „Panu Tadeuszu” kucharka jest anonimowa, a bohaterem jest nie tyle konkretny bigos, ile w ogóle staropolska, znakomita potrawa, potraktowana tu jako komponent przeszłości, która nie wróci.

Jeden z techników walcowni odchrząknął i rzekł: — Rosumiem. Chcesz wiedzieć Wasza Dostojułość, dlaczego my, którzy jesteśmy natchnieniem i fascynacją artystów, percepujemy w znikomej ilości ich dzieła?

— Otóż to! — wykrzyknął Baskar.

— Gdyby to pytanie zadał mi jakiś grezes, sobym się nie dziwił. Wasza Dostojułość, ja wstaje o 4-tej rano, wracam z budowy późnym popołudniem, wieczorem, albo nocą. Kiedy mam przeczytać książkę, pójść na wystawę obrazów czy na koncert, jeśli ja nawet usypiam przed telewizorem, kiedy idzie „Colombo”?

— To jest los Wasza Dostojułość — dorzucił ktoś z Budostalu — świadomie wybrany, niełatwy los. My: budujemy taką Hute Katowice, potem idziemy budować inną a o tej, że pracuje, produkuje, tworzy i bogactw przysparza, dowiadujemy się z gazet czy dziennika TV. Nam też w większości nie jest dane udzielić w pełnym blasku i ruchu dzieła nasze.

— A więc los — zastanowił się Baskar. — Los żołnierza pierwszej linii. Los szturmowca. Naciera, przemłuje, zdobywa i dalej idzie naprzód i nie ma czasu na słuchanie rapsośdu, nawet gdyby ten poeta z tym rapsośdem go dogonił w marszu. A was rzadko w marszu doganiają. Nawet jeśli na budowę zjedzie jakiś zespół, czy przybędzie pisarz z odczytem, czy do Domu Kultury zjedzie teatr, to mało kto ma czas i predyspozycję, żeby posłuchać i zobaczyć? Los straży przedniej, los pierwszego rzutu ataku...

— To jest walcujące w cenę naszej rangi w społeczeństwie i na to nie ma rady.

— A więc los fatalny?

— Licz się Wasza Dostojułość ze słowami!

— Więc nie zamienilibyście swego losu na inny?

Nikt nie odpowiedział tylko jeden w imieniu wszystkich sprędyście zgiął ramię w łokciu i we wnętrze łokcia drugą uderzył się dłonią.

Do druku podał: ST. BROSKIEWICZ

## KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (42)

I sekretarzem zostaje Waldemar Kowalski.

Uchwalony program działania organizacji partyjnej placu budowy, odzwierciedla zawarte w referacie programowym hasło: „Wielka budowa — silna partia — mocni ludzie”.

### 29 MARCA

Podpisano porozumienie pomiędzy Instytutem Organizacji i Teorii Polskiej Akademii Nauk Oddział w Bytomiu a Dyrekcja Huty Katowice w Budowie, którego celem jest stworzenie warunków organizacyjnych, umożliwiających osiąganie przez Hutę Katowice najwyższych wyników produkcyjno — ekonomicznych. Między innymi przewiduje się utworzenie w hucie zespołu pracowni PAN.

### 31 MARCA

Generalny dostawca urządzeń odfalajaco — klimatyzacyjnych Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Urządzeń Ochrony Powietrza „OPAM” w Katowicach dostarcza przedterminowo pierwsze tego typu konstrukcje przeznaczone dla silowni. W hucie zainstalowanych zostanie łącznie 115 kompletów urządzeń ochrony powietrza, obejmujących cały cykl technologiczny.

### 1 KWIEŃNIA

Dyrektor naczelny Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Budostal powołuje na placu budowy samodzielne Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych, celem usprawnie-

nia i rozszerzenia działalności w tym zakresie, zgodnie z roszczeniami potrzebami budowy.

### 2 KWIEŃNIA

Mostostal Kraków rozpoczyna montaż warsztatu remontu kadzi w rejonie wielkiego pieca.

### 3 KWIEŃNIA

Prezydium Rządu rozpatruje ponownie sprawy związane z zapewnieniem dostaw maszyn i urządzeń koniecznych dla pełnej realizacji pierwszego etapu budowy naszej huty.

### 4 KWIEŃNIA

Na placu budowy Huty Katowice przebywa I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w towarzyszeniu z-cy członka Biura Politycznego, I sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia, członka Rady Państwa wojewody katowickiego Jerzego Ziętki, oraz sekretarza KW PZPR Zdzisława Legomskiego i gospodarza ziemi bedzińskiej I sekretarza KP PZPR Jerzego Wilka. Po zapoznaniu się z postępem robót na placu budowy Edward Gierek wyraża serdeczne podziękowanie za dotychczasowy trud wniesiony przez budowniczych, życząc im utrzymania tak szybkiego tempa robót szczególnie w roku bieżącym, który zdecydowanie o prawidłowej realizacji napiętych zadań, stojących przed budowniczymi Huty Katowice.

PIERWSZY ETAP BUDOWY HUTY KATOWICE z każdym dniem zbliża się ku końcowi. Minie jeszcze kilkanaście dni i ze specyficznego kalendarza na budynku dyrekcji huty zostanie „wyrywana” ostatnia kartka. Ruszy produkcja, przy której będzie pracować kilkanaście tysięcy ludzi. Te wielotysięczną rzeszę użytkowników stanowią ludzie, którzy przybyli tutaj z różnych stron kraju, przynosząc ze sobą ukształtowane charakterystyczne możliwości i potrzeby. Podejmując pracę w Hucie Katowice zetknęli się z nowym, jakościowo odmiennym środowiskiem, nowymi warunkami pracy i bytowania.

W tak lapidarny sposób opisany „konflikt” między realiami dwóch środowisk, występuje zawsze w przypad-

Przystosowanie warunków pracy do potencjalnych możliwości człowieka polega przede wszystkim na wykorzystaniu najnowszych zdobyczy nauki i techniki w organizacji stanowiska roboczego, nakierunkowanej na redukcję negatywnych oddziaływań procesu pracy na organizm pracownika. Dotyczy to przede wszystkim:

- zmniejszenia możliwości powstawania źródeł emisji hałasu i wibracji, ograniczenie ich emisji poprzez zapewnienie optymalnej chłonności akustycznej ścian i pomieszczeń;
- stworzenia właściwego mikroklimatu na stanowiskach pracy zlokalizowanych przy źródłach wydzielających duże ilości ciepła, zanieczyszczeń chemicznych oraz pyłów, co zostanie osiągnięte poprzez zainstalowanie odpowiednich urządzeń wen-

Szkolenia te przedstawiały uczestnikom zakres praw i obowiązków w trakcie procesu produkcyjnego, znaczenia ich stanowisk roboczych dla całości „linii” produkcyjnej, zapoznali z wymogami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Trzeci aspekt humanizacji pracy stanowi problem przystosowania do grupy społecznej, środowiska społecznego. Jest on ściśle powiązany z działaniem na rzecz stwarzania pełnych warunków dla konstruktywnej współpracy w realizacji wspólnych celów i kształtowania kultury współzycia. Jest to aspekt niemiernie szeroki.

W praktyce jest on realizowany m. in. poprzez stwarzanie formalnych możliwości udziału załogi w zarządzaniu i kontrolowaniu, upowszechnienie pozytywnych postaw społecznych, określonych celów postępowania, wzorów

## HUMANIZACJA PRACY

# RAZ JESZCZE O ADAPTACJI

ku wielkiej inwestycji gospodarczej, realizowanej w sferze użytkowania przez nowo kompletowaną załogę. Rodzi się wówczas konieczność zaktywizowania procesów adaptacji społecznej, przy czym ze względu na efektywność, są one kierowane i kontrolowane. Właściwe sterowanie procesami adaptacji społeczno-zawodowej i ich ciągły rozwój wydatnie wpływa na integrację załogi wokół zadań i celów jakie stoją przed zakładem pracy.

Trudno już dzisiaj pokusić się o kompleksową ocenę tych procesów, ze względu na brak występowania sensu strictly podstawowej funkcji, tzn. zamierzonej funkcji ekonomicznej. Z tego też względu każda ocena w tym zakresie nie może być pełną i z konieczności nie może obejmować całokształtu działań nakierunkowanych na stymulację przebiegu procesów adaptacyjnych.

Ale jeśli istnieją obiektywne trudności oceny procesów adaptacji społeczno-zawodowej, to już dzisiaj można podjąć próbę oceny działań zmiernających do humanizacji pracy, która stanowi punkt wyjściowy dla sterowania procesami adaptacyjnymi. Nie można bowiem rozpatrywać problemów adaptacji bez uwzględnienia humanizacji pracy, która leży u podstaw założeń ustrojowych i ideologicznych, stanowiąc istotną część zadania budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Z powyższego wynika, że humanizacja pracy jest pierwszym warunkiem, którego spełnienie stwarza możliwość powodzenia działań adaptacyjnych. Stwierdzenie to legło u podstaw optymalnych rozwiązań zastosowanych w zakresie humanizacji pracy na terenie naszego Kombinatu, humanizacji rozumianej jako procesy zmierzające do:

tylacyjnych, klimatycznych i specjalnych ekranów cieplnych;

- zapewnienia właściwego oświetlenia naturalnego i sztucznego;
- dostosowanie maszyn i urządzeń do fizjologicznych i psychologicznych możliwości człowieka;
- zastosowanie specjalnych środków ochrony zdrowia pracownika, pracującego na odcinku, gdzie całkowite wyeliminowanie zagrożenia dla jego zdrowia jest z różnych względów niemożliwe.

Lista rozwiązań w zakresie organizacji stanowisk roboczych w oparciu o konieczność zapewnienia zgodności między zadaniami produkcyjnymi a możliwościami pracownika, może być jeszcze dłuższa. Tym niemniej, przytoczone przykłady potwierdzają fakt, że uznając priorytet celów ekonomicznych Kombinatu nie należy zapominać o stworzeniu warunków dla ludzi, którzy swoją pracą cele te będą realizować.

Drugi aspekt humanizacji pracy (przystosowanie człowieka do zmieniających się warunków pracy) wiąże się nierozdzielnie ze zmianami uzależnionymi od charakteru zadań produkcyjnych i postępu technicznego. Zmieniające się warunki pracy eksponują potrzebę ciągłego podnoszenia wiedzy ogólnozawodowej i specjalistycznej. W naszym Kombinacie potrzeba ta została zrealizowana poprzez organizowanie szkoleń specjalistycznych. W celu jak najpełniejszego przygotowania załogi do przyszłej pracy zawodowej, Kombinat prowadził trzy podstawowe formy szkolenia:

- praktyki produkcyjne w ośrodkach hutniczych i pozarezortowych,
- szkolenie wewnątrzzakładowe,
- szkolenie zagraniczne realizowane w ramach umów o dostawach sprzętu i urządzeń.

zachowania i działania, kształtowanie socjalistycznego modelu stosunków międzyludzkich i zasad współzycia społecznego.

Internalizacja propagowanych wartości czyli nabycie umiejętności rozumowania kategoriami społecznymi, identyfikacja interesów osobistych z interesami zakładu, jest procesem stosunkowo długotrwałym i uzależnione jest od wzrostu poziomu świadomości społecznej załogi. Jest to pole działania dla organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej. Dodajmy — polem, które pod wpływem permanentnego oddziaływania zaczyna dawać pierwsze plony w postaci ciągłego wzrostu zaangażowania społeczno-politycznego i zawodowego załogi.

Wyeksponowane trzy aspekty humanizacji pracy są integralnie związane z adaptacją społeczno-zawodową pracowników, a zwłaszcza pracowników młodych. W podjętej próbie oceny ich realizacji w naszym Kombinacie dość mocno akcentule swa obecność kompleksowości ich rozwiązań. I to jest sprawa godną szczególnego podkreślenia.

Nie można bowiem realizować ich oddzielnie, gdyż sukcesy uzyskiwane tylko w jednej dziedzinie, mogą być niwelowane przez brak podobnych, w dwóch pozostałych.

Dlatego też mówiąc o kompleksowej budowie 1500 obiektów, trzeba mieć również na uwadze kompleksowość działań nakierunkowanych na stworzenie mikroświata społecznego Kombinatu, posiadającego struktury formalne i nieformalne, pozytywną hierarchię wartości, bezbłądnie funkcjonujący system komunikacji i cel, do którego dążą wszyscy jego członkowie.

J. URAMOWSKI



## HOROSKOP

**TYM RAZEM**, mimo usilnych i nerwowych starań, nie mogliśmy uzyskać z wewnętrznego telefonu Spółki połączenia z Biedrkiem, gdzie przebywał nasz dyżurny specjalista ds. horoskopów. Łada dzień jednak, jak mówią gwiazdy i niesie fama, redakcja „Głosu” otrzymała tw. telefon miejski, z którego korzystają będzie mogła również Spółka. Wtedy się połączymy.

## WYNAŁAZEK

**WSZYSCY WIEDZA** już zapewne o maszynie do pisania. Tak, bez żartów, wynalaziono taką maszynkę. Rzecz arcywygodna: każdy siada sobie przy biurku (jeśli je ma), do którego maszyna jest przymocowana, i naciskając pedał znajdujący się w dole, uderza palcami po klawiszach; każdy klawisz odpowiada literze, którą pióro w ten pędzi kreśli na papierze pod maszynę podstawionym. Spółka ma na razie dwie takie maszyny, w tym jedną zapasową. Ale mamy nadzieję...

## NALEŻAŁO TO ODIĄĆ

**JESTEŚMY ROZZALENI** — pisze p. Fedek Bryzot z Budostalu. Zakwestionowano nam w Dyrekcji wartość naszego czynu społecznego, która według naszych obliczeń wyniosła ponad dwa miliony złotych. Nic dziwnego p. Fedku. Pan i pańscy koleadzy z brzydki popielinicie drobna, co prawda, ale listowa oryngka. Do wartości wykopanego przez was w cynie społecznym rowu (168 tys. zł), nie należało dodać kosztów przerwanego kablówkowego napięcia (1 mln 317 tys. zł) — lecz je o djałać. Zakwestionowanie nie miało być wtedy miejsca. Serdecznie pozdrawiamy.

**JEDNOCHODNIK WALERY**: „Ludwiku do rondla, czyli konibalizm i perwersja nie bez kozery razem wzięte.” Nakładem Tow. Kawalerów Mimowolnych.

## DO PRZECZYTANIA

wol. Kraków 1966, str. 11. Wydanie I poprawione i uzupełnione.

**GRZAŹDZIELEWICZ AUGUSTYN**: „I ty zostaniesz modelarzem, fakt oraz względy prewencji ogólnej i szczególnej”. Nakładem autora, str. 1205. Warszawa 1934. Obwoluta i zakładka.



**KIEDY JESTES** statystą w filmie i mówią ci, że nie możesz liczyć na nie więcej, kiedy twoja narzeczona mówi ci, że dziś wieczorem nie ma czasu, wówczas nastaje czas zadumy o życiu i przyszłości. Mark myślał o tych sprawach już od kilku dni. I stopniowo myśli jego przyjmowały konkretny kształt.

Zainteresował się niewielkim bankiem na cichej, spokojnej ulicy, w którym pracowało tylko troje ludzi: starsze kasjer i dwie dziewczyny. W atelier, akurat w tym czasie kręcono film gangsterski i Mark codziennie wypuszczał do gangsterów z konkurencyjnej szajki serie z automatami.

Udało mu się zmylić rekwizytora i wynieść z atelier automat „stena”. Okazało się to o wiele prostsze niż przypuszczał.

Zostawił samochód w pobliżu, przykleił sobie wasy, nałożył perukę i wszedł do banku. W sali było chłodno. Tylko spokojnie — mówił do siebie — wyobraź sobie, że to zdjęcie do filmu. Podał automat i „stena” pod nos kasjera i powiedział:

— Kładź się bratku do podłogi i ręce do tyłu! — Mark szybko ładował paczki pieniędzy do torby plażowej.

— Co sądzisz o wyjeździe nad morze? — spytał wieczorem Monikę.

— Myślisz, że tam łatwiej będzie znieść nudzę niż tutaj?

Mark uśmiechnął się i otworzył torbę plażową. Monika krzyknęła radośnie i chwyciła torbę.

— Ty... ty... — śmiała się zachwycona i nie mogła dokończyć zdania.

### I. BARNES

## ZAWODOWY ZABÓJCA

Do studia filmowego już nie wrócił. Przez trzy dni wybierał dla siebie nowy samochód. Trzeciego właśnie dnia do melego mieszkańka Moniki ktoś zapukał ostrożnie. Markowi serce podskoczyło do gardła. Spojrzył na okno. Skrośte pietro. „Może Belmonto by uciekł — pomyślał — ale ja nie jestem Belmonto”. Po jakiego diabła kręcił się po tych salach samochodowych? Drżącymi rękami otworzył drzwi. Monika szlochala.

W drzwiach stał mężczyzna, którego twarz wydawała się Markowi znajoma. Mężczyzna uważnie przyglądał się Markowi i milczał. Potem wszedł do pokoju i powiedział:

— Wasy i perukę pan wyrzucił, czy ma je pan jeszcze?

— Ja... ja...

— Tak myślałem — powiedział mężczyzna i wyciągnął z kieszeni wasy i perukę. — Proszę to nałożyć.

Trzęsącymi się rękami Mark przyklejał wasy i nakładał perukę na głowę.

— Jasne — przytaknął głową mężczyzna — Proszę się ubierać.

— Dokąd pan mnie zabiera? — spytał Mark.

— Jak to dokąd — zdmwił się przybysz. — Do studia.

— Do stu-u-dia!

— A co pan myślał? Na policję? Policja będzie pana szukać przez sto lat, a ja jestem pomocnikiem reżysera. A dobry pomocnik reżysera może znaleźć wszystkich, w tym również statystę, który postanowił zagrać rolę gangstera. Kiedy nasz reżyser zobaczył pana zdjęcie zrobione przez automat fotograficzny, które, jak wiadomo, zainstalowane są we wszystkich bankach powiadził mi: „Oto człowiek, który musi zagrać rolę zabójcy w naszym filmie. Jeśli by go można było znaleźć!”

I odsukałem pana o 30 lat wcześniej niż policja. Przy czym, niech pan zwróci uwagę, że dysponowałem tylko pana zdjęciem w peruce i z woskami, które opublikowały gazety.

— Tak ale, co pomyślił...?

— To co trzeba. Mój szef uwielbia zawodowców!

Tłumaczył: L. M.

### Z OSTATNIEJ CHWILI:

Być piątym kołem u wozu lub piątą nogą u stalu, to prawie tak, jak być piątym do brzoza, albo drugim (o już nie daj Boże trzecim) w hotelowym pokoju wieczorem.

## Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ

**NIEDAWNO OTWARTA** została na placu budowy kolejna stolówka. Odciały ona, podobnie jak Centralna Kuchnia, przeladowane już istniejące dotychczas stołówki. Byłoby, oprócz elegancko ubranego o nienagannych manierach — kierownika nowej placówki, bardzo nam się podobał również portier. Naprawdę,

## RÓWNANIE WIELOWYRAZOWE

słonie: dop = kowiecnie: PIECZE

Jest to właściwie druga część (warunkowa) równania z poprzedniego numeru i z jego rozwiązaniem nie ma najmniejszego problemu. Czekajmy więc. Mogą być nawet nagrody.

### WYJAŚNIAMY

**WIELE NASZYCH** Czytelników pyta o znaczenie nie rozumianego przez nich, a używanego często przez inne gazety, radio i TV — słowa „bilateralny”. Otóż wyjaśniamy, że achrematyczna konstrukcja inteligibilności, jako substratum stanowiące immanentną i kockstensywną strukturę, immanuje w ten sposób bilateralne stosunki między trismegistosami a kontratafdą. Jasne?

**POZIOMO**: 1. Jeszcze jedno takie, i pies jest z fioletowym językiem; 3. Do szyb, a jeśli zupa jest do niego, to zjeść się nie da; 5. U beczki, balii, do zatykania, przy wielkim piecu też jest; 7. M. in. boksera ręcznikiem obciera; 8. Stary, ale tani mebel; 10. Można ją postawić, a dowieść trzeba; 11. Gdyby istniał jakiś zarząd łączności krajowej, to tak w skrócie by wyglądał; 13. Dobryć go można, przypasać, jest też w budownictwie, zeglarstwie; 15. Samochodów, wozów, kry na rzecze; 17. Permentem też zwany, potocznie; 18. Gdy się z góry zagłada, podgląda, to się mówi wtedy, że się go zapuszcza; 19. Na ptaki się go zastawia; 20. Z Łodzi, Tomaszewski z niego pochodzi; 22. Siódma planeta; 24. Tu i ówdzie knypem go nazywają, ten jest bardziej dźwięczny; 26. Takł sobie tajny wywiadowca; 27. Pozarów np.; 28. Niwka np., klub oczywiście; 29. Dla króla przeważnie, rzec się go można.

**PIONOWO**: 1. Liczb np.; 2. Za moment, tuż, tuż; 3. Żurawi; 4. Chyba tylko do rymu, bo nie każdy jest niejadek; 5. Przed nim za ładnie, i jedna setna całości jak ulał; 6. Kawałek pułardy; 7. Nawóz, sztuczny; 8. „Będąc w pełni władz umysłowych, wszystkie pieniądze wydałem za życie...”; 12. Mimo, że jeździ, to się tak nazywa, jak-

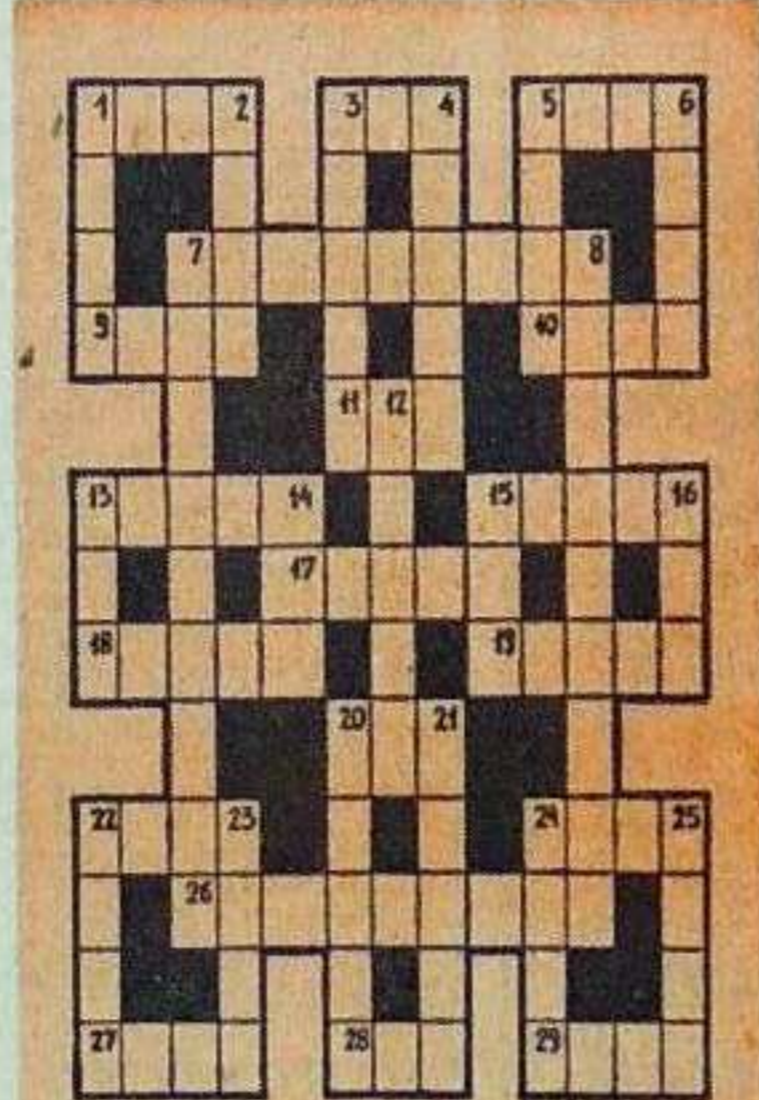
## KRZYŻÓWKA

by laził; 13. Zaufania np.; 14. Krwi, pieśni itp.; 15. Organizacja młodzieżowa, dawniej; 16. 1976; 20. W parku, fonetycznie; 21. Rym do Mercedes; 22. 38 stopni C w cieniu; 23. Dyplomatyczna, obciążająca itp.; 24. Komar spadł z drębu i go sobie złamał, nieważne gdzie; 25. Głównego Energetyka np.

### ROZWIĄZANIE Z POPRZEDNIEGO NUMERU:

**POZIOMO** — ulam, cud, torf, wyladunek, neon, plac, tlo, gracia, jawor, zaspą, gmina, nakaz, bal, bita, wraz, antropoid, staż, kos, rtec;

**PIONOWO** — ulan, młyn, chart, dluto, tresp, ilic, wokalista, klawikord, losza, gig, Aza, Jan, raz, burak, lapis, boks, anyż, wiór, zięć.



## STRONA OSTATNIA ■ REDAGUJE SPÓŁKA Z NIE- OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, CZYLI ENSEMBLE TERRIBLE

## TIZBA ZABITA?

(ciąg dalszy)  
**ANDZELO**, (tyran padwański (ruchwale): Pytam się, gdzie była? Twa bladeś od czego? Z kim to w dniu tym besevnym czas ty przepędziła?  
**TIZBA** (jeszcze bardziej ruchwale): Naj! Dobrze! Cóż ci o tem? Tak sobie życzyła! Daj mi rękę Rudolcie, dziękuję ci z duszy!  
**RUDOLF** (też ruchwale): Młecz nie- szczęśna!  
(ciąg dalszy za tydzień)

**„LECIMY Z ROBOTĄ** bez dokumentacji. Ja nic nie wiem o nim, on nic nie wie o mnie. Dopiero w robocie się poznajemy.  
Trzeba gonić. Ja o tym dobrze wiem i on o tym dobrze wie. To nas łączy...  
Tak zapisałam w swoim notese kilka dni temu wrażeń z godzinnego pobytu w szpie — takiej niewiel-

Nowak niczego się nie obawia).  
Te pierwsze trzy zdania, któreacytowałam, wypowiedziała żona Wolnego.  
Staliśmy obie w ogródku i pani Zenobia, zrywając jesienne żółte kwiatki, mówiła:  
— Coś nam od tej jesieni, zaraz od początku nie wychodziło... Tak chcieliśmy — niedobre, tak — też niedo-

## BEZ RYMÓW

**WSZYSTKIM**, którzy proszą nas o radę w sprawie pisanych przez nich wierszy, odpowiadamy, parafrazując Fredra: „Piszcie poematy, sentencje, utwory, lub do rozweselenia przeróżne humory, lecz pisząc o bucie, jak dwa a dwa jest cztery, radzimy wam strzec się rymów, strzec się jak cholery; bo huta wtedy, gdy jest rymowana, jest jak na czczo papirus lub pieczeń z barana.

## PODSŁUCHANE

(w wagonie sypialnym pociągu relacji Warszawa — Paryż)

### PANI MATKO

TU SĄ DRABI NA GÓRĘ MNIE JEDEN WABI

## ECH, JĄTREWKA

**Pani FRANCISZKA** SZYBKA w liście do Spółki pisze: „Brat męża mojego, mawia do mnie często tak: „Ech ty jątraw” albo „Niu, niu jątrawka”. O co mu idzie? Robi on też przy tym różne miny i głupawo się uśmiecha”.  
Pani Franciszko, niechże pani uważa. Znany jest przecież powszechnie akapit z kroniki Litwy, w którym Strykowski donosi: „Dowmunt widząc jątraw i bratowa swoja, księżne Narymuntowa wziął ją sobie gwałtem... za żonę”.

**ZAPEWNE CZYTELNICZY** NASI zauważyli od razu (trudno tego zresztą nie zauważyć), że strona ostatnia jest w tym tygodniu wyjątkowo atrakcyjna (nawet dwie na raz dziewczyny są tym razem u góry). Stało się to wyłącznie dzięki Dia-

## ALEŻ MAMY WSPANIAŁE BIURKA

łowi Administracyjno-Gospodarcze- mu naszej huty (jego kierownikowi i pracownikom serdecznie wprost dziękujemy), który to Dział w trosce o zapewnienie Spółce jak najlepszych warunków do tworzenia pracy w interesie załogi — dostarczył ostatnio do pomieszczeń Spółki dwa wspaniałe, w stylu mieszczanym (ro-

koko, secesja i nowy styl „hutakawicze”) — biurka redakcyjne. Na nich to właśnie Spółka przygotowowała w tym tygodniu Stronę Ostatnią.

Możę to nietaktowne, ale mamy jednak prośbę do Działu Gospodarczego o wyposażenie w podobne biurka pozostałych działów redakcji. Zaczęły się bowiem dasy, plotki i zadrósne „spoglądanie z ukosa”. W łuszący wysokim polskimem biał jednym z otrzymanych przez Spółkę biurek wbita została nawet ziołowie jakaś szpilka. Sytuacja jest niewesoła.

## ODPOWIADAMY

**Pan WIT GOŁOTA** ze stalowni zapytuje nas, co może mieć na myśli jego małżonka mawiając z wieczora: „Oj Wit, Wit aleś ty kapcan!”.

**ODPOWIADAMY**. Tym samym żona pana stwierdza, że jest pan kapcanem, niezgrabnym, flejtuchem, brudasem, w ogóle plebejuszem i oznacza pan człowieka, który nie chodzi w butach ale w kapekach ze skóry koziej czyli chodakach lub papciach z piśni. W takim przypadku żona może także określać pana mianem kurpa, kieperza, pantoflarza, postolnika.

### — Panie Hydro, prosimy Pana o kilka chociaż minut rozmowy. Obiecaliśmy naszym Czytelnikom.

— Mów mi Zbiłut!

— ?

— To mi przynosi szczęście.

— Czy Czy Pan, przepraszam, czy liczysz na szczęście w swoich poszukiwaniach?

## JEST NADZIEJA

— Cha! Cha! Cha!

— Z czego się Pan, przepraszam, z czego się śmiejesz?

— Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni. A ja ostatnio często się śmieję. Mam powody. Śmiać mi się chciało, gdy w ostatnim numerze „Głosu” zamieściliście zdjęcie z podpisem, że to niby przedstawiciele Dyrekcji mi dziękują. To nie było podziękowanie, oni mnie prosili w ten sposób o dalszą współpracę, bo zagrozili, że odejdę (jak z takimi nieodpowiedzialnymi ludźmi pracować?) i, mimo że całą odpowiedzialność mieszkańcy osiedla Kasprzaka zrzucili teraz na mnie, zgodziłem się, ostatni raz.

— Będzie więc ciepła woda dla osiedla Kasprzaka, Panie Hydro?

— Mów mi Zbiłut!

— Rozumiemy. Dziękujemy za tę rozmowę i za rozmowę.

AGNIESZKA F. CURUŚ — KWATEROLOG, WIDZIAŁA:

## PRAWDZIWIY RUROCIĄG MIŁOŚCI

kiej budżcie gospodarstwa Kazimierza Wolnego z przedmieść Zabkowiec Będzińskich (nazwisko, imię oraz adres zostały zmienione ze względu na obawę bohatera tej relacji. Nazwa miejscowości też została zmieniona).  
— Boję się — mówił — boję się pani Agnieszko, że oni wkroczą do akcji i zamarzną się tyle roboty...  
— I cukru — dodała cicho żona Kazimierza Wolnego — Zenobia (imię zmienne, ze względu na obawy pani Zenobii).  
„Oboje nie są przecież tacy starzy” — myślałam.  
— Są jeszcze do rzeczy — powiedział kwaternik Waldemar Nowak, który mieszka u nich od roku (nazwisko nie jest zmyślone, bo Waldemar

brzo. No i wtedy ja się go spytałam, czy jest coś na takie rzeczy, no bo przecież, jak się tyle teraz wymyśla, to może i takie rzeczy wymyślił też. No to owi mi na to, że chyba nie mądrego nie wymyślił. No i dodał, że jest stary sposób na to, żeby czuć się jakoś lepiej w tym wszystkim... Nie ma, jak to swojej roboty... no, rozumie pani o co chodzi, nie... i dlatego te rurki, z której to wylatywało po kropelce nazwałam rurociągiem miłości...  
Na koniec wręczyła mi bukiet jesiennych kwiatków i spytała.  
— Skosztuje pani tego trochę...  
Zgodziłam się, no bo kto by się nie zgodził. Prawie mnie zatkało...